Przełęcz

Avi

(Z moimi ludzmi
Z moimi ludzmi
Z moimi ludzmi)

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
(Kiedyś)
Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy

Boże, tylko ty wiesz ile włożyłem w to pracy
Wypruwając sobie przy tym żyły jak Witkacy
Ważne kto jak kończy, a nie to jak zaczyna
Śniłem o takim życiu, zmywając im naczynia
I fury, basen, willa, fury, basen, willa
Przewidziałem to już dużo wcześniej, tak jak Sybilla
Ambicje wysokie mam, tak jak Himalaje
Nie pozwoliłem sobie wmówić, że się nie nadaję
I pracowałem na czarno, aż do białego rana
Nikt nic nie dał za darmo, stąd cena jest mi znana
Wciąż gonię marzenia, wierząc w to, że je spełnię
To dla ziomów w ortalionie i dla tych ziomów w bawełnie

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
(Kiedyś)
Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy

Wdepnąłem w gówno i zrobiłem z niego nawóz
Jeśli mieć jakiś dylemat no to AMG czy Brabus
Każdy z moich ziomów mówi mi, że jakiś plan ma
Niech zbiją kokosy i niech nie odbije palma
To nasze pieć minut, co tak szybko tu nie minie
Wciąż czuję niedosyt, jakbym cierpiał na bulimię
My-my-myśl o mnie co chcesz, ale nigdy we mnie nie wątp
Niosę swój krzyż na szczyt przed oczami mam Giewont

Chcę iść ścieżkami których nie ma tu na mapach
Zostawić coś po sobie, a nie tylko się nachapać
Dobry Boże, jeśli słuchasz to nam pomóż
Rozbijemy bank, potem rozbijemy obóz
A wtedy...

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy
(Kiedyś)

Z moimi ludźmi odpoczniemy na przełęczy
Traktowani z góry, traktowani jak przestępcy
Zdobywamy szczyty, ale kiedyś nas to zmęczy
Nasz spokój jest cenniejszy, niż te marne sto tysięcy

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!